

GONIEC NADWISŁAŃSKI

GŁOS POMORSKI

Jedynе pismo poranne na Pomorzu, poświęcone sprawom Stanu Średniego.

Redakcja: administracja w Grudziądzu. ul. Mickiewicza 3. Telefon 53. — Telefon redakcji w nocny nr. 311 i 312. — Konto ckekowe P. K. O. Poznań nr. 207744
Reprezentacja Gońca Nadwiślańskiego w Toruniu: Ul. Św. Ducha nr. 13. Telefon 56.

Nr. 112.

GRUDZIĄDZ — TORUŃ, wtorek, dnia 15 maja 1928 r.

Rok IV.

Krwawa akcja wyborcza w Niemczech.

Stahlhelm napada na policję i przechodniów.

Berlin, 13. 5. (PAT.) Ostatnia niedziela przedwyborcza miała przebieg bardzo burzliwy. W licznych punktach miasta doszło do awantur i starć spowodowanych przez Stahlhelm, który usiłował demonstrować oraz napadać na przechodniów. Jeden z policjantów został zniemacka napadnięty przez grupę wyrostków i ranny nożem w plecy. W innym punkcie miasta został napadnięty pułkownik policji Lange, członek republikańskiej Einwohnerwehry. Napastnicy chcieli mu zedrzyć odznaki wojskowe.

Zaatakowanemu z trudem udało się obronić przed napastnikami.

Pozatem w północnej dzielnicy miasta doszło do starć między komunistami i socjalistami.

Stahlhelm hula.

Napad na zgromadzenia.

Berlin, 13. 5. (PAT.) W czasie przemówienia prof. Lerbonya Baucha, prezesa francuskiej Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela, wygłoszonego w Hamburgu, grupa Stahlhelmowców złożona z 30 wyrostków wpadła na salę, gdzie odbywało się zgromadzenie i usiłowa-

ła obić zebranych, rzuciwszy się na zgromadzonych.

Straży republikańskiej udało się jednak awanturników uspokoić i wyprzeć z lokalu, poczem prof. Bach wśród oklasków uczestników mógł dalej kontynuować swe przemówienie.

Nowa zbrodnia katów pruskich.

Robotników polskich zakuli w kajdany. — Żandarmi pruscy bijąc, pedzili przed sobą.

Z Kolna donoszą: W dniu wczorajszym nadeszły tu przez granicę niemiecką wiadomości o nowym gwałcie pruskim na robotnikach polskich.

Przebieg tego niesłychanego wydarzenia, które skończyło się tragiczną śmiercią polaka, jest następujący: Niejaki Franciszek Borkowski na zlecenie gospodarza niemieckiego Podlesnego ze wsi Łysków, pow. Johannisberg zwerbował do robót polnych 5 robotników. Mieli się oni stawić na stacji kolejowej w Kałęczynie, skąd pociągiem mieli się udać do Johannisbergu.

Na stacji w Kałęczynie zwerbowanych robotników zatrzymali jednak żandarmi niemieccy i zawrócili ich do granicy polskiej.

Eskortowanych zakuli w kajdany,

przezczem jeden z żandarmów, jadąc rowerem i trzymając robotników na łańcuszku, pedził ich przed sobą, a jeżeli który z nich nie mógł podążyć, bił go laską po głowie.

Zrozpaczeni i nieludzko bici robotnicy, doprowadzeni do ostatnich granic rozpaczliwie, rzucili się w pewnej chwili w pław do rzeki, pragnąc uciec z rąk barbarzyńskiego palkarza.

Wówczas żandarmi oddali za zbiegami szereg strzałów rewolwerowych.

Jednemu z robotników udało się uciec, trzech dostało się ponownie w ręce żandarmów, a po piątym ślad zaginął. Robotnik ten, najprawdopodobniej ugodzony kulą, utonął.

Wierzmy, że rząd nie puści płazem tym wykroczeń wobec polskich obywateli.

Jazda polska na konkursach w Brukseli

Bruksela, 13. 5. (PAT.) W drugim konkursie hipicznym, w którym wzięło udział 160 koni, 7 nagrodę zdobył rtm. Królikiewicz, 11 zaś miejsce zajął por. Szosland. Pierwsze miejsce zajęli Angliacy.

„Italja“ unieruchomiona przez burzę śnieżną.

Rzym, 13. 5. (PAT.) Agencja Steffaniego donosi z Kings Bay, że burza śnieżna unieruchomiła statorowiec „Italja“.

11-letni artysta polski

zdobywa uznanie zagranicą.

Berlin, 13. 5. (PAT.) Odbył się tu recital fortepianowy młodocianego Krakowianina 11-letniego Tadeusza Stefańskiego. Młody pianista wykonał szereg utworów Szopena, Liszta, De' Bussi. Publiczność nagrodziła młodego artystę hucznymi oklaskami.

Prasa niemiecka podkreśla niezwykle precyzyjne i głębokie odczucie w grze młodego pianisty rokującego jaknajlepsze nadzieje na przyszłość.

Ku czci Joanny d'Arc

cała Francja obchodziła uroczyste święto.

Paryż, 13. 5. (PAT.) W całej Francji obchodzono dziś uroczyste święto narodowe Joanny d'Arc. Domy udekorowane były flagami narodowymi a wystawy wizerunkami świętej. Na uroczystość przybyło wiele delegacji z prowincji, jak również wiele wybitnych osobistości ze świata politycznego, naukowego i wojska.

Król Amanullah pojechał na Krym.

Leningrad, 13. 5. (PAT.) W niedzielę o godz. 17-ej król i królowa Afganistanu odjechali na Krym. Parze królewskiej towarzyszy w podróży pos. Karachan. Przed odjazdem król zwiedził Akademię Nauki, gdzie zapoznał się z materiałami związanymi z zagadnieniem rolnictwa afganistańskiego.

Z szumowin warszawskich werbowali zbójckie szajki organizatorzy band dywersyjnych.

Aresztowanie agentów sowieckich. Nocą wczorajszej w Warszawie dokonano sensacyjnego aresztowania.

Policja wpadła na trop organizatorów szajek dywersyjnych i terrorystycznych, niejakiemu Siemionowa i Burmana.

Mieszkając stale w Warszawie w eleganckim lokalu przy ul. Marszałkowskiej nr. 38, trudnili się oni wynajdywaniem różnych ciemnych typów, pozostających w kolizji z kodeksem karnym i werbowali ich do band dywersyjnych.

Ludzie ci, zakwalifikowani przez Siemionowa i Burmana, zaopatrzeni przez nich w referencje i pieniądze, udawali się na wschód, nad granicę sowiecką, gdzie agenci przeprowadzali ich przez zieloną granicę.

Tam ich szkolono, zaopatrywano w broń i wcielano do band dywersyjnych.

Siemionowa aresztowano już wczoraj popołudniu. Decyzją sędziego śledczego osadzono go w więzieniu.

Aleksandra Burmana aresztowała policja dziś w nocy w jego mieszkaniu. Gdy agenci zapukali do drzwi, Burman spał. Obudzono go. Kazano mu się ubrać i po przeprowadzeniu w mieszkaniu szczegółowej rewizji, odwieziono go do urzędu śledczego, gdzie osadzono narazie w areszcie.

Międzynarodowa wystawa prasowa w Kolonji.

Kolonja, 13. 5. (PAT.) Ruch na międzynarodowej wystawie prasowej w Kolonji jest stosunkowo słaby z powodu niewykończenia pawilonów. Pawilon polski przedstawia się dobrze. Oficjalne jego otwarcie nastąpi za kilka dni.

Wspaniałą przyszłość Włoch przepowiada Mussolini.

Zmiana ordynacji wyborczej.

Rzym, 13. 5. (PAT.) Na posiedzeniu Senatu podczas dyskusji nad projektem ustawy, dotyczącym reformy wyborczej, zabrał głos Mussolini, zaznaczając m. in.:

Projekt ustawy w sprawie reformy wyborczej nie jest bynajmniej narzędziem dla uzyskania parlamentu o jednolitem zabarwieniu. Projekt ustawy ma swoje uzasadnienie w uznaniu Syndykatu jako organu prawnie publicznego, co oznacza, że syndykat nie jest poza państwem, nie jest przeciw państwu, lecz jest uznany za państwo i przez to samo reprezentuje wszystkie warstwy społeczeństwa.

W końcu premier Mussolini oświadczył, że łatwo jest dziś przewidzieć jaka wspaniała przyszłość czeka Włochy w okresie najbliższych lat 50 zwłaszcza jeżeli trwać będzie zgoda między obywatelami i jeżeli państwo będzie nadal arbitrażem w sprawach politycznych i socjalnych, jeżeli wszystko będzie w państwie nie poza państwem.

Przemówienie premiera przyjęte było długotrwałymi oklaskami. W głosowaniu, które następnie urządzono, senat przyjął projekt ustawy.

W 10-tą rocznicę odzyskania niepodległości ogłoszona ma być amnestja

Projekt przygotowany przez Radę ministrów-

Przyjęty na piątkowym posiedzeniu Rady ministrów projekt ustawy o amnestji z powodu 10-lecia odzyskania niepodległości Państwa Polskiego zawiera następujące ważniejsze artykuły, które podajemy w streszczeniu;

Art. 2. Amnestja dotyczy spraw karnych, cywilnych i administracyjnych.

Art. 3. Puszcza się w niepamięć i przebacza przestępstwa na obszarze województwa lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego w latach 1918 i 1919.

Artykuł ten dotyczy w pierwszym rzędzie walk na terenie Małopolski Wschodniej.

a) Puszcza się w niepamięć i przebacza

przestępstwa z r. 1918, 1919 1920 na obszarze gdzie obowiązuje rosyjski kodeks karny z r. 1903 za przestępstwa z art. 100 do 110 (bunt przeciw władzy zwierzchniej i zdrada główna). b) Inne przestępstwa popełnione w walce orężnej przeciwko Państwu Polskiemu.

Wylacza się z amnestji pozbawienie życia, podpalenie nie jako czynność wojenna, dążenie do rozpowszechnienia ustroju komunistycznego, przestępstwa wojskowe. Artykuł ten również nie tyczy się obywateli wydanych drugiemu państwu.

Art. 5. Darowuje się jedną trzecią część kary pozbawienia wolności orzeczonej przez sąd za przestępstwa ujawniające dążenia do rozpowszechnienia zasad ustroju komunistycznego

lub do ułatwienia wprowadzenia tego ustroju przed dniem 3 maja 1928 r. albo popełnione przed 3 maja 1928 r. przez osoby, które w chwili popełnienia czynu nie ukończyły lat 17. Amnestję powyższą stosuje się choćby karę orzeczono po dniu 3 maja 1928 r.

Amnestji nie stosuje się wobec: a) obywateli niepolskich, b) działaczy komunistycznych w wojsku, c) przez osoby względem których orzeczono karę pozbawienia wolności ponad lat 4.

Art. 6. W granicach określonych w art. 8 puszcza się w niepamięć i przebacza popełnione przed 3 maja 1928 r.

a) wykroczenia administracyjne i porządkowe bez względu na rodzaj i wymiar kary; b) przestępstwa w których ustawa przewiduje pozbawienie wolności do 3 miesięcy i najsurowszą grzywnę, c) przestępstwa popełnione w treści druku

(kary prasowe) i d) (nieposzanowanie władzy),

wszelkie zniewagi popełnione przeciw władzom państwowym i samorządowym oraz zniewagi urzędników i innych funkcjonariuszów tych władz.

Postępowanie karne w tych sprawach nie będzie wdrażane a wdrożone będzie umorzone.

Art. 7. W granicach określonych art. 8 darowuje się: a) kary administracyjne łącznie z porządkowymi bez względu na rodzaj i wymiar, b) grzywny i kary pozbawienia wolności orzeczone przez sąd w rozmiarze nie przekraczającym 3 miesięcy, c) kary orzeczone za przestępstwa popełnione w treści druku, d) kary za przestępstwa art. 154 k.k. z 1903 r., e) połowę orzeczonej przez sąd kary pozbawienia wolności, gdy karę oznaczono w rozmiarze powyżej 3 miesięcy, lecz nie przenoszącej jednego roku, f) jedną trzecią część orzeczonej przez sąd kary pozbawienia wolności, gdy karę oznaczono w rozmiarze przenoszącym rok jeden w tym wypadku jednak pozostałe dwie trzecie orzeczonej kary nie mogą przenosić lat 10.

Wieżenie dożywotnie zostaje zamienione na więzienie do lat 15, kara śmierci — na ciężkie dożywotnie więzienie.

Darowuje się zupełnie wszelkie inne kary niewykonane w całości lub części, w szczególności kary dodatkowe i nawiązki i przestępstwa leśne z wyjątkiem ogłoszeń w druku nakazanych wyrokiem w sprawach o obrazę.

Art. 8. Z amnestji wylacza się: działania szpiegowskie na rzecz innych państw, przestępstwa wojskowe, podleganie do buntów wojskowych, uchylenie się od służby wojskowej, jeśli sprawca w tym celu opuścił granice Państwa i w tym celu przebywał zagranicą, umyślne pozbawienie ży-

cia człowieka z zemsty lub chęcią zysku, rozbój, fałszerstwo pieniędzy, stręczenie do nierządu, przemytnictwo, przestępstwa materialne urzędników państwowych w urzędach lub przedsiębiorstwach państwowych. — Amnestja nie dotyczy również przestępstw należącym do właściwości władz skarbowych, tudzież kar dyscyplinarnych i porządkowych za przewinienia osób wojskowych.

Art. 9 przewiduje łączenie i łagodzenie kar połączonych.

Art. 15 stwierdza, że przepisy ustawy dotyczą umorzenia kary również wobec przestępstw, ściganych z oskarżenia prywatnego.

Art. 16 zaznacza, że postępowanie ustawy stosuje się do osób, które korzystały z ogólnego lub szczególnego aktu łaski jedynie wówczas, o ile poprzedni akt łaski przyznawał im ulgi w mniejszym rozmiarze.

Ustawa wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Ostatnie przygotowania do polskiego lotu nad oceanem Atlantyckim.

Czwarty lot próbnny Idzikowskiego i Kabali.

Paryż, 13. 5. Przedstawiciel United Press dowiaduje się od lotników polskich Idzikowskiego i Kubali, iż w najbliższym tygodniu przedsięwzięciem onj ostatni próbnny lot przed wystartowaniem do lotu nad oceanem Atlantyckim.

Lotnicy polscy dokonali dotychczas 3 próbnnych lotów. Pierwszy lot próbnny trwał 10 godzin z obciążeniem 5 tys. kilogramów. Drugi 12 godzin z 5.500 kg. Trzeci 15 godzin z 6.200 kg. Postanowiony czwarty lot próbnny obliczony jest na 40 godzin lotu z obciążeniem 7.200 kg.

Motory aparatu mają siłę po 65 koni każdy. Rezerwoary samolotu zabiorą z sobą 6 tys. klg. benzyny.

Skąd nastąpi start do lotu nad oceanem, lotnicy polscy dziś jeszcze powiedzieć nie mogą.

Uchodzą za prawdopodobne, że start do lotu oceanicznego nastąpi z lotniska Le Bourget pod Paryżem. Samolot nie posiada stacji radiowej.

Powrót delegacji polskiej z Kowna.

Warszawa, 13 5. (PAT.) W niedzielę wieczorem pociągiem gdańskim powróciła z Kowna delegacja polska do rokowań z Litwą pod przewodnictwem p. nacz. Hołówki.

Na dworcu oczekiwała delegacja wyższych urzędników min. spraw zagr. z radcą Szymulakowskim na czele.

Pisemny policzek dla senatora Marjana Seydy.

Zajście w redakcji „Kurjera Poznańskiego“.

Z Poznania donoszą: „Kurjer Poznański“ w notatce pod tyt. „My pierwsza brygada“ podał, iż podczas obiadu, wydanego przed kilku dniami na cześć posłów i senatorów przez zarząd wystawy krajowej ppulk. Osmólski polecił orkiestrze grać „Pierwszą Brygadę“. Po ukazaniu się tej notatki podpułk. Osmólski zakomunikował redakcji telefonicznie, że podobnego polecenia wydawał, na skutek czego „Kurjer Poznański“ ogłosił zaprzeczenie.

W numerze przedwczorajszym „Kurjer Poznański“ opisuje scenę, która rozegrała się wczoraj w redakcji tego pisma.

Do naczelnego redaktora sena-

tora Marjana Seydy przybyli pełnomocnicy ppulk. Osmólskiego kpt. Mierzejewski i kpt. Lubicz-Szydłowski i zażądali podpisania deklaracji stwierdzającej iż sen. Seyda przeprasza ppulk. Osmólskiego.

Gdy sen. Seyda odmówił, oficerowie wręczyli mu pismo następujące:

„Ja niżej podpisany policzkuje Marjana Seydę, senatora i redaktora „Kurjera Poznańskiego“ jako kłamcę i nieczemnika. (—) dr. Wł. Osmólski podpułk. Deklaracja niżej podpisana została doręczona przez niżej podpisanych p. Marjanowi Seydzie, senatorowi, w lokalu redakcji „Kurjera Poznańskiego“ (—) kpt. Czesław Mierzejewski, (—) kpt.

Lekarz obłąkanych.

245

(Ciąg dalszy.)

Nie lubiałem ich kiedyś okrutnie, ale nie miałem racji. Dzisiaj się przekonuję, że bardzo oni są pożyteczni. Zrobiwszy takie postanowienie, Klaudjusz Marteau zaniechał pogoni i myślał teraz tylko o tem, aby odszukać furtkę, przez którą się dostał tutaj. Udało mu się to nie bez pewnych trudności. Minał bulwar Montmorency i znowu się ukrył poza krzakami, ażeby widzieć, jak Fabrycjusz będzie przechodził.

Po upływie dwudziestu minut trucieli wyszedł z domu zdrowia, zamknął starannie furtkę za sobą i przez bulwar Suchet podążył w stronę Muette. Klaudjusz postępował za nim z daleka, a przez drogę mówił do siebie:

— Bodaż że się nie mylę, mój ptaszku, utrzymując, iż ostatnią już podróż odbyłeś do Auteuil!...

IX.

Było już dobrze po trzeciej, gdy Fabrycjusz i eks-marynarz powrócili do willi Neuilly-Saint-James, jeden przez ulicę Longchamps, drugi przez bulwar Sekwany.

Nazajutrz o godzinie wpół do dzie-

siatej, siostrzeniec bankiera zasypiał stukal do drzwi jego pokoju.

— Proszę! — zawołał przebudzony nagle. — Czego chcesz u diabła? — zapytał wchodzącego sługi — nie potrzebowałem cię przecież!

— Depesza jest do pana — odpowiedział intendent... Może to coś ważnego, więc czekać nie mogłem i nie chciałem...

— Dobrze — dawaj...

Fabrycjusz otworzył kopertę i poruszył się zdziwiony. Depesza pochodziła od panny Baltus, a zawierała te słowa:

„Zmuszona wyjechać do Melun, eżkam cię tam o czwartej. Paula“.

Uśmiech tryumfu ukazał się na ustach Leclere'a.

— Podaj mi mapier i pióro — rzekł do Laurenta — napiszę zaraz odpowiedź...

I napisał te słów kilka: „Stawię się o czwartej niezawodnie, Fabrycjusz.“

Potem zaadresował: „Panna Baltus, Melun“.

— Zanieś to natychmiast do telegrafu, tylko idź sam, nie posyłaj nikogo.

— Dobrze, proszę pana.

— Przed wyjściem zawiadom Klaudjusza Marteau, że czekam na niego...

— Tutaj, proszę pana?

— Tak zaraz wstaje... Jak powró-

cisz z telegrafu, przyjdź zaraz do mnie.

— Dobrze, proszę pana...

Laurent wyszedł z pokoju, Fabrycjusz wyskoczył z łóżka.

Klaudjusz wcale spać nie próbował, wiedział napewno, że nie zaśnie! Od chwili powrotu ciągle rozmyślał nad tem, w jaki najpewniejszy sposób wydać w ręce sprawiedliwości mordercę z Melun i truciela z Auteuil! Później postanowienie stanowe i nie wahał się już wcale, ale głęboki niepokój opanował jego duszę. Łatwo to sobie wytłumaczyć. Miał on teraz, on Klaudjusz Marteau, dawniejszy skazaniec, przypominieć swoją przeszłość sądowi, który go skazał za złodziejstwo, miał wskazać policji wielkiego przestępcę, którym był pan jego... Czy sprawiedliwie nie zarzuci mu, że za długo czekał z oskarżeniem? Czy nie będzie podejrzawał tego długiego milczenia?... Na tę myśl dreszcz przechodził dzielnego Klaudjusza, ale powtarzamy, nie wahał się już wcale.

— Dziś zaraz pójdę do doktora Ritnera. Dowiem się, czy jest współnikiem pana Leclere'a, czy też nie wie o zbrodni, jaka się dokonywała w jego zakładzie, ale zanim wyjdę, napiszę obszerny list do komisarza policji w Auteuil! Oddam list małemu Piotrkowi, który pójdzie razem ze mną i zanieś papier komisarzowi, jeżeli

za godzinę nie wyjdę zdrow i cały z domu obłąkanych.

Klaudjusz zajęty pisaniem tego listu, co nie było rzeczą zbyt łatwą, gdy posłyszał stukanie w szybę okna, jakim intendent zwykł był oznajmiać swoją wizytę. Pospieszył otworzyć.

— A to pan, panie Laurent! — wykrzyknął. — Przychodzi pan zaproponować jaką wycieczkę?

— Nie, ale przychodzę cię zawiadomić, że pan Fabrycjusz czeka na ciebie w swoim pokoju.

— Zaraz tam idę, panie Laurent...

Zamknął okno i rzekł do siebie:

— Życzy sobie mówić ze mną!... To dziwne i nie zupełnie naturalne... Czyby mój pan podejrzewał, że go szpieguje i wszystko odkryłem, czyby myślał wyprawić mnie do lepszego świata? Do pioruna, nie poszłoby mu tak gładko! Nie pozbywa się jak królika, takiego chłopca jak ja!... No, ale niema co... przedewszystkiem posłuszeństwo... Za pięć minut już będę wiedział, co się święci...

Eks-marynarz schował list do szafy, zamknął ją na klucz, klucz włożył do kieszeni, ubrał się w kurtkę, poszedł do willi i nie bez silnego bicia serca zastukał do drzwi pokoju Fabrycjusza.

— Czy to Klaudjusz? — zapytał ten ostatni.

Podział administracyjny Polski a postulaty narodowe.

Wygłoszony w ubiegły piątek w kasynie oficerskiej 64 p. p., odczyt p. Stanisława Jasińskiego na temat: Podział administracyjny Polski a postulaty narodowe, zgromadził liczny korpus oficerski i wzbudził zrozumiałe zainteresowanie. Dotknął on bowiem zasadniczych podstaw istnienia i rozwoju naszego państwa na kresach zachodnich, a więc kwestji dla naszego bytu narodowego najważniejszej.

P. Jasiński przeszedłszy przez długi państwowy żywot Polski, wskazał na różne podziały administracyjne Rzeczypospolitej, jak „opola”, „ziemie”, a w szczególności na te od świta dziejów prastare województwa, i na nawiązanie do tej nazwy teraźniejszości, połączenie jej z tradycją, jako odpowiadające najlepiej uczuciom narodu. Jednak nie na martwej nomenklaturze powinno się być kończyć. Trzeba było ten wzór z przeszłości głębiej respektować. Prelegent, zastanawiając się nad nazwami województw, przechodzi następnie na dowcip biurowy, który fabrykował nazwy bez uzasadnienia, bez potrzeby, stwarzając dziwolągi, tam, gdzie wszystko przemawiało za uszanowaniem tradycji historycznych.

Najfatalniej jednak wypadł podział administracyjny na kresach zachodnich. Tu już nietylko nie zostały wzięte pod uwagę tradycje wieków, ale ważne względy narodowe chwili obecnej.

Rzut oka na mapę Polski przedrozbiorowej poucza nas, że zachodnie kresy pierwszej Rzeczypospolitej już wtedy musiały mieć ludność gęstsza od prowincji środkowych, a zwłaszcza wschodnich, to też rozpadły się na województwa terytorjalnie o wiele mniejsze. Było też tych województw na obszarze teraźniejszych pomorskiego i poznańskiego, czyli na zachodnich kresach bez Śląska: pomorskie z Gdańskiem, chełmińskie, poznańskie, inowrocławskie, brzesko-kujawskie, oraz częściowo kaliskie i sieradzkie.

Konfiguracja ta nie była zapewne celowa i wyrozumowana, odpowiadała jednak przedziwnie, jakby na mocy jakiejś intuicji, potrzebom narodowym tej części kraju, potrzebom, które nietylko nie straciły aktualności, ale przeciwnie, dziś nabrały jej w daleko większej sile, niż kiedykolwiek przedtem. Praktyczne wskazania w tym kierunku zostawili po sobie Niemcy. Nad doświadczeniem ich nie powinniśmy przechodzić do porządku, przeciwnie, winniśmy uzyskać je, jak najbardziej na naszą korzyść.

Prawdą jest, żeśmy zdołali w stosunkowo krótkim czasie być zabór pruski znacznie odniemieczyć, co dowodzi żywotności i prężności polskiego żywiołu. Atoli nie można zakrywać oczu i na to, że po najeździe niemieckim został na naszym zachodzie zawsze jeszcze dość gruby nalot obcy.

Wykazawszy stosunek procentowy ludności polskiej i niemieckiej w poznańskim, prelegent wykazuje jednocześnie zwycięstwo, jakie się udało Niemcom w kraju naszym istotnie porobić.

Perła polskiego zachodu — Pomorze, zaledwie częściowo wymiotło od siebie najazd niemiecki.

Drapieżny i napastniczy duch niemiecki zgromadził tu z arsenału swego wszystkie najwymyślniejsze środki pokoju i wchłaniania. W walce z Polakami nie istniały żadne skrupuły, nie istniał wstyd, względy cywilizacyjne, czy najprymitywniejsza ludzkość. Nic nie było dla nowoczesnego margrabiego Gerona, pracującego na wschód, zbyt drogiem. Niemcy przedwojenne wyrzuciły na germanizację polskiego zachodu zawrotną sumę miljarde marek.

Pod względem godziwości i smaku w dobre środki, naród niemiecki, ucieleśniony w swoich najwybitniejszych mężach, spadł na poziom lupanarowy.

Do gorączkowo-chorobliwych bowiem, a zarazem bezwzględnych pomysłów, posuwano się dla wzmocnienia dzieła germanizacji.

Ozdoba nauki pruskiej prof. Haase z Lipska podał zupełnie serjo myśl osiedlenia przez władze w prowincjach polskich dzieci niślubnych z całego obszaru państwa niemieckiego, by tym sposobem „wzmocnić niemieczyznę”. Na ołtarzu tej ciągle wzmocnienia potrzebującej niemieczyzny, miały dziewice germańskie składać owoce swych zbyt gorących sentymentów.

Każda istota niemiecka, urzędnik, pedagog, przemysłowiec, kolonista, czy podrzutek, była tu z Niemcem przesadzana troskliwie — jak najszlachetniejsze drzewko.

P. Jasiński, podkreślając cel polityki hakatystycznej, przeciwstawia mu hart ducha Polski i wskazuje na zwycięstwo w stuletnim boju na tem olbrzymim polu walki, która się rozciągała od Odry po Bałtyk.

Przechodząc poprzez zniemieczone jeszcze miasta Pomorza i Poznaniańskiego, prelegent oprócz skonstatowania posiadłości niemieckiej w Polsce zachodniej idzie za liczną i gęstą kraj nasz zaludniającą kohortą chłopów niemieckich, kolonistów rolnych, żywioł ze stanowi-

ska niemieckiego szczególnie cenny, a dla nas tak niebezpieczny. Tym dobrze zmontowanym żywiołom niemieckim, zawdzięcza obóz odwetowy w Niemczech, że w agitacji swojej u nas ma się na kim oprzeć...

Otóż w procesie zakorzenienia się elementu niemieckiego w Polsce zachodniej za czasów pruskich ważną rolę odegrało umiejętne posłużenie się dla celów germanizacyjnych administracją kraju.

Z mądrze obmyślanym celem nagromadziło państwo pruskie na naszych kresach niezliczone mnóstwo władz i urzędów, oraz niezmiernie masy biurokracji, która miała być forpoczta niemieckiej idei państwowej i narodowej na wschodzie.

Polska winna była posłużyć się wypróbowaną bronią wroga.

Na przestrzeni obszernego kraju, z którego można było i należało porobić przynajmniej tyle województw mniejszych ile ich było za dawnej Rzeczypospolitej, a ze stolicy wojewódzkich uczynić tak bardzo tu potrzebne małe centra polskości, wykreślono od morza aż po Śląsk dwa województwa z dwoma tylko ogniskami życia państwowego.

Błąd ten — na skrajnym zachodzie przynajmniej — powinien być absolutnie naprawiony.

Jeszcze pilniejszą sprawą jest konieczny podział zbyt obszernego województwa poznańskiego na część południową z Poznaniem i część północną z Bydgoszczą, jako stolicą.

Północna, bydgoska część województwa poznańskiego jest krajem, który wymaga szczególnej troski całego państwa i narodu.

Wskazawszy na działalność Fryderyka II w tym kraju na jego olbrzymią gospodarczą przyszłość, prelegent domaga się ubezpieczenia „obwodu nadnoteckiego” przez rozsądne wyzyskanie podziału administracyjnego poprostu przez utworzenie nowego województwa bydgoskiego.

Żywotność narodu naszego zdołała z tego kraju wymieść część

przeważającą niemieckiego żywiołu napływowego — uprzątnięciu reszty, powinien wziąć jaknajgorliwszy udział Rząd polski, używając do tego wszystkich dostępnych sobie środków.

Utworzenie województwa bydgoskiego, a tem samem skupienie w Bydgoszczy znacznego zastępu wykształconej warstwy urzędniczej, warstwy, jak świadczy praktyka z innych dzielnic kraju, patriotycznej — i silniejsze podkreślenie polskiego czynnika państwowego, byłoby czynem narodowym, pierwszorzędnym, do którego nawoływać trzeba energicznie dopóty, dopóki się nie spełni.

A głos ten winien rozbrzmiewać wszędzie: w sejmie, w senacie, w stowarzyszeniach i w urzędach, w szkole i na zgromadzeniach publicznych, w prasie i w całym życiu państwowo-twórczym, zmierzającym do utrwalenia polskości na ziemiach zachodnich Polski.

Po skończonym odczycie wszyscy wyżsi oficerowie złożyli prelegentowi swe gratulacje.

*

Z poglądami Szan. referenta niezupełnie się godzimy. Pomysł utworzenia województwa bydgoskiego uważamy za niefortunny i nierealny. Dlaczego — napiszemy o tem później. Według nas, trzeba jedynie powiększyć obszar województwa pomorskiego przez przyłączenie do niego okręgu nadnoteckiego i Kujaw. Ale to trzeba zrobić bezwzględnie jaknajrychlej, przyczem należałoby rozważyć, czy nie Grudziądz, powinien być stolicą tak powiększonego województwa pomorskiego. — Red.

Instruktorski Kurs jedwabnictwa w Milanówku.

Wobec pomyślnego rozwoju hodowli jedwabników w Polsce i odczuwanego w tej dziedzinie braku instruktorów, podobnie jak w roku ubiegłym, Centralna Doświadczalna Stacja Jedwabnicza w Milanówku pod Warszawą organizuje Jednomiesięczny Instruktorski Kurs Jedwabniczy w Milanówku, od 1-go do 30-go czerwca r. b. Kurs obejmować będzie wykłady teoretyczne z zakresu hodowli jedwabników, anatomii jedwabnika, historii jedwabnictwa, celkowej produkcji jajeczek systemem Pasteur'a różnych ras jedwabników, chorób jedwabników, hodowli drzew morowych i przemysłu jedwabnego przetwórczego, oraz zajęcia praktyczne, polegające na przeprowadzeniu przez słuchaczy całkowitej hodowli jedwabników i zajęć w szkółce morowej.

Kurs przeznaczony jest głównie dla instruktorów organizacji rolniczych i samorządowych, lub osób pragnących oddać się pracy nad krzewieniem jedwabnictwa w kraju.

Kurs organizowany jest przy udziale sąsiłku Ministerstwa Rolnictwa i dzięki temu opłata wynosić będzie tylko zł. 25.— (niezamożni mogą z opłaty tej być zwolnieni). Koszt utrzymania i mieszkania w Milanówku lub w Warszawie ponoszą sami słuchacze, lub delegujące ich instytucje.

Podania skierowywać należy do Centralnej Doświadczalnej Stacji Jedwabniczej w Milanówku pod Warszawą, za pośrednictwem i z poparciem miejscowej instytucji rolniczej lub samorządowej. Podanie powinno zawierać: imię i nazwisko, wiek (nie mniej lat 20) wykształcenie, zawód i obecne zajęcie, miejsce stałego zamieszkania i krótkie oświadczenie kandydata w jaki sposób przewiduje on wykorzystać nabyte na kursie wiadomości.

Podania przyjmowane będą do dnia 27 maja r. b.

Finanse W. M. Gdańska.

Według ogłoszonego wykazu długów Gdańska na 31 grudnia 1927 r., długi te wynosiły ogółem 46.126.000 guld. W sumie tej najwyższą pozycję stanowi pożyczka angielska z r. 1927, wynosząca 1.500.000 funtów szterl. Na oprocentowanie i amortyzację wszystkich swych pożyczek, Gdańsk przeznaczają rocznie 4.549.870 guld.

Tajemnicza szajka w mundurach wojskowych

chciała się przekraść do Sowieców. — Dzielny żołnierz uniemożliwił jej przejście granicy

Stołpce, 10. 5. Wczorajszej nocy nad ranem, pełniący służbę na granicy, w pobliżu strażnicy Kołosowo, żołnierz KOP-u spostrzegł skradających się lasem 3 ludzi w mundurach wojskowych z odznakami porucznika, kaprała i sierżanta 27 pp.

Na wezwanie żołnierza do zatrzymania się osobnicy odpowiedzeli kulami z rewolweru. Żołnierz KOP-u wystrzelał z karabinu położył trupem rzekomego kaprała. Na odgłos

strzałów przybiegł patrol, który zatrzymał osobnika w mundurze sierżanta oraz po godzinnym pościgu ujął rzekomego oficera.

Przy zatrzymanych znaleziono fałszywe dokumenty. Zachodzi przypuszczenie, że zatrzymani są albo wybitnymi członkami partji komunistycznej, albo szpiegami, którzy pod osłoną nocy usiłowali przekraść się na stronę sowiecką.

Jak za czasów Nerona.

Prześladowanie katolików w Meksyku.

Berlin, 10. 5. Bawiący w Berlinie arcybiskup Durango z Meksyku przyjął przedstawicieli niemieckiej prasy katolickiej, wobec których zobrazował prześladowanie katolików w Meksyku.

Rząd prezydenta Callesa — mówił arcybiskup — zwalcza kościół rzymski wszelkimi środkami. Na podstawie osobnej ustawy, skierowanej przeciwko katolikom, przeprowadzono konfiskatę wszelkich dóbr kościelnych, zamknięcie kościelnych instytucji i szkół, księżom zaś zakazano wstępu do kościołów.

Naruszenie tej ustawy pociąga za sobą surowe kary.

Kobiety, które w tajemnicy odby-

wają praktyki religijne, ięzione są razem ze zwykłymi przestępcami.

Wierni, chroniący się przed prześladowaniami, zbierają się na nabożeństwa w piwnicach prywatnych domów.

Katolicki Meksyk żyje życiem katakumb, jak za czasów prześladowań Nerona.

60-ciu księży zamordowano, dwa miliony katolików opuściło swą ojczyznę.

Z wynurzeń posła sowieckiego w Meksyku, Petrowskiego i jego poprzedniczki Kollontajowej, wynika jasno, że spreżyłną antykatolickiej akcji prezydenta Callesa jest rząd moskiewski.

Życie gospodarcze

Niezgoda wśród rzemiosła wielkopolskiego

Już raz wskazywał „Goniec Nadwiślański” na ferment, jaki panuje wśród rzemiosła wielkopolskiego, nawołując do twórczej pracy na polu gospodarczym, a odstąpienia od jałowych waśni, które nie budują a burzą.

Nie wchodziliśmy przytem w szczegóły. Społeczeństwo naogół mało zdaje sobie sprawę z przyczyn.

Rzemiosło przeżywa w okresie obecnym, jak i wogóle całe społeczeństwo, przewrót stosunków. Młodsza i co ruchliwsza część jego nie mogła pogodzić się z dotychczasowym pojmowaniem rzemiosła jako podnóżka dla przemysłu bez jakiegokolwiek idei przewodniej. Stan rzeczy, który sprowadził rzemiosło do dotychczasowego zubożenia gospodarczego, do wyzbycia się wszelkich dążeń kulturalnych, do zniwelowania odrębnego charakteru wyrobów rzemieślniczych pod względem kulturalnym i artystycznym, a temsamem do zrównania z innymi przemysłami pod względem fiskalnym, ustroju socjalnego itd. nie mógł trwać dalej.

Rzemiosło, chcąc zachować swój walor, musiało pomyśleć o nowych drogach, które należało pójść, o ile w odrodz. Polsce chciało i mogło odegrać jakąkolwiek rolę.

Rzemiosło w Polsce przy nowych warunkach gospodarczych (kraj rolniczy) i socjalnych jest to zagadnienie pierwszej wagi. Potrzeba, na której oparł się ruch stanu średniego w Polsce.

Z wyjątkiem Pomorza, które mniej tkwiło w utartych formułkach istniały dwie zasadnicze organizacje:

- 1) Związek Cechów Rzemieślniczych;
- 2) Związek Towarzystw Przemysłowych.

Pierwsza organizacja opierała się wyłącznie na rzemieślnikach, druga przyjmowała wszystkich rzemieślników, przemysłowców, kupców itd., jakkolwiek i to teoretycznie, bo poszczególni kupcy i przemysłowcy łączyli się po wojnie w swoje branżowe organizacje, a w towarzystwach przemysłowych byli poza małymi wyjątkami prawie że sami rzemieślnicy.

Obrońcy towarzystw przemysłowych powoływali się na tradycję i zasługi przedwojenne.

Na Pomorzu istnieje organizacja Związku Tow. Rzemieślników Samodzielnych, jako wyłącznie polska organizacja w przeciwstawieniu się podobnej niemieckiej.

Pierwsza organizacja wspólnie z przedstawicielstwem Izby Rzemieślniczych prowadziły konsekwentną politykę usamodzielnienia kulturalnego i gospodarczego rzemiosła, druga — była w dużej mierze środowiskiem przetargów partyjno-politycznych i w konsekwencji nie wiele pożytecznego zdziałać mogła.

Wygrywanie tejże organizacji, względnie jej przewodników dla celów partyjno politycznych — to w konsekwencji dzisiejsza niezgoda w rzemiosle.

Dziś na łamach prasy toczy się walka — o wpływy na Związek Towarzystw Przemysłowych, który jest w rękach ludzi ambitnych, lecz, którzy, według naszego zdania, nie dorosli do ogromu zadań a

i trudności, które życia nastęca.

Nie naszą rzeczą jest mieszanie się do osobowych spraw wewnątrz rzemiosła wielkopolskiego — jednakże odsunąć winny się od tych spraw czynnik partyjne, które sprawe rzemieślniczej szkoda, i przeszkadzają zdrowej konsolidacji, potrzebnej w nowych warunkach rzemiosła.

Gryf.

Próba narzucania rzemiosłu

naczelnej reprezentacji przez C. T. Rzem.

Na zjeździe t. zw. „działaczyw rzemieślniczych” Centralnego Towarzystwa Rzemieślniczego, w dn. 15 kwietnia rb. w Warszawie zamierzono utworzyć Tymczasową Radę Naczelną Rzemiosła Polskiego.

Wobec tego jednak, iż w zjeździe tym brała znikoma ilość reprezentantów rękodziela polskiego, gdyż olbrzymia większość rzemiosła nie chce już iść na pasku C. T. Rzem. przeciwko twórczej pracy państwowej rządu, Tymczasowej Rady Naczelnej Rzemiosła pod egidą C. T. Rzem. nie zdołano utworzyć. Wyloniono tylko Komitet 5-ciu, który miał dopiero zwrócić się do poszczególnych oddziałów C. T. Rzem., aby te wyznaczyły zgóry kandydatów na członków tej Rady.

Do Komitetu tego wybrano między innymi i p. Henryka Webera, prezesa Związku Cechów Rzeźniczo-Wędliniarskiego Województwa Warszawskiego, członka Rady Zjednoczenia Stanu Średniego.

P. prezes H. Weber, uznając słusznie, iż nie czas dzisiaj, w przededniu wyborów do Izby Rzemieślniczych tworzyć jednostronną, bo złożoną tylko z działaczy C. T. Rzem., naczelną reprezentację rękodziela polskiego, która wobec projektowanego składu przyczyniłaby się jeszcze bardziej do rozbięcia rzemiosła, uważając, iż bardziej celowym jest utworzenie ogólnopolskiego Komitetu Wyborczego do Izby Rzemieślniczych, złożonego z przedstawicieli wszystkich organizacji rzemieślniczych, — mandatu do Tymczasowej Rady Naczelnej Rzemiosła pod egidą C. T. Rzem. nie przyjął i tej treści list wystosował do tej instytucji, który ze względu na jego znaczenie dla rozwoju stosunków rzemieślniczych w Polsce, podajemy in extenso:

Warszawa, d. 8. 5. 1928 r.

Wielmożny Pan
St. Lipczyński

w miejscu.

W odpowiedzi na pismo W Pana z dnia 4 maja rb. niniejszem potwierdzam moje oświadczenie, złożone na zebraniu dnia 15 kwietnia rb., iż mandatu do Tymczasowej Rady Naczelnej Rzemiosła Polskiego przyjąć nie mogę.

Decyzja moja motywowałam wówczas następującymi względami, które w całości nadal podtrzymuję:

Ożywienie w porcie gdyńskim.

Przybyło w kwietniu ogółem do portu 77 parowców o łącznej pojemności 74 tys. tonn rej. netto, z czego szwedzkich 22, niemieckich 15, polskich 9, duńskich 8 itd. Odplynęło z portu 73 parowców. W kwietniu przywieziono do Gdyni przeszło 12.000 tonn ryżu, wywiezione natomiast 135.000

Jak i kiedy leczy się ubezpieczonych?

Z Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych otrzymujemy następujący komunikat o leczeniu ubezpieczonych:

„Do pomocy leczniczej na koszt Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych ma prawo ubezpieczony, jeżeli stosownie do art. 25 dekretu Prezydenta Rzplitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych z dnia 24 listopada 1927 r., (Dz. U. R. P. Nr. 106, poz. 911) przebył okres wyczekiwania, wy-

magany dla uzyskania świadczeń emerytalnych, t. zn. ma 60 miesięcy składkowych, wyczerpał świadczenia z Kasy Chorych i jest nadal chory.

W myśl przepisów § 61 rozporządzenia Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej z dnia 22 grudnia 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 118, poz. 1016) roszczenie o pomoc leczniczą (art. 25) zgłaszać należy na 2 tygodnie przed wyczerpaniem okresu zasiłkowego w Kasie Chorych. Zgłaszający roszczenie o pomoc leczniczą okazuje Kasie Chorych kartkę ubezpieczeniową. Kasa Chorych, po przeprowadzeniu ewentualnych dochodzeń i stwierdzeniu wyczerpania przez ubezpieczonego okresu zasiłkowego w Kasie, zwraca się do Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych o wydanie formalnej decyzji.

Do Zakładu więc, prócz wyżej wymienionego obowiązku ustawowego, nie należy leczenia ubezpieczonych, do czego są powołane przede wszystkim w myśl ustawy Kasy Chorych.

Jednakże celem zapobieżenia zagrażającej niezdolności do pracy zawodowej, może w myśl przepisów art. 61 cyt. rozporządzenia Prezydenta, Zakład wdrożyć leczenie i ulokować chorych ubezpieczonych w uzdrowiskach, sanatorjach, zakładach leczniczych itp. nie jest to więc obowiązkowe świadczenie, a zależne jedynie od uznania Zakładu.

Wnioski więc ubezpieczonych o wysłanie ich do uzdrowisk na koszt Zakładu będą uwzględniane tylko wówczas, o ile zajdzie konieczność wdrożenia leczenia, mającego zapobiec niezdolności do pracy zawodowej.

Zaznacza się, że Zakład stosuje leczenie zapobiegawcze w każdej porze roku i w formie uznanej przez siebie za celową.

Do wniesionych podań o wdrożenie leczenia zapobiegawczego należy dołączyć ostatnią kartę ubezpieczeniową, przyczem ubezpieczeni winni się zastosować do wskazań zakładu.

*

Wszystko to jest bardzo ładne i bardzo... szczegółowe, tylko czy ubezpieczony do tego czasu nie umrze — zanim go Zakład przyjmie łaskawie do leczenia. Do sprawy tej jeszcze powrócimy. — (Red.)

Polsko-sowiecka Konferencja Kolejowa.

W połowie maja przewidziany jest w Krakowie 5-ty zjazd delegatów kolej polskich i rosyjskich, mający na celu uzgodnienie wielu spraw taryfowych, przepisów przewozowych oraz umów granicznych. W zakresie taryf osobowych planowane jest poczynienie znacznych udogodnień komunikacyjnych, jak: kombinowane bilety, miejscówki itp. W zakresie taryf towarowych zjazd zajmie się sprawą dostosowania taryf polsko-rosyjskich do nowej Konwencji Berneńskiej oraz projektem taryfy związkowej, która by zastąpiła dotychczasową taryfę łączną pomiędzy Polską a Rosją. Uzupełnień, sprecyzowania i zmian doznają również umowy o używaniu wagonów obcego Zarządu oraz umowy graniczne i kwestie rozrachunkowe.

Groźna szajka bandycka grasuje pod Warszawą.

Bestjalski napad w Grodzisku i Krwawy napad pod Mszczonowem.

Warszawa, 13. maja. Od kilku ni grasuje w okolicach Warszawy groźna szajka bandycka, która znaczy swe zbrodnicze ślady krwią rannych i zamordowanych.

W piątek ub. tygodnia trzech zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery bandytów napadło na kierownika spółdzielni kółek rolniczych w Grodziskiem, Zygmunta Zakrzewskiego.

Kiedy Zakrzewski opuszczał lokal spółdzielni, bandyci zastąpili mu drogę żądając wydanie kluczy od kasy.

Kierownik spółdzielni sterowany lufami rewolwerów, wydał bandytom klucz od kasy. Bandyci wciągnęli Zakrzewskiego do lokalu biura i w jego obecności otworzyli kasę.

W kasie znajdowało się 40 dolarów, 25 guldenów holenderskich, 2 obrączki złote, 1.000 akcyj giełdowych i inne kosztowności.

Opróżniony zawartość kasy, bandyci zażądali następnie od Zakrzewskiego otworzenia skarbcza.

— Możecie zabić mnie — oświadczył kierownik spółdzielni — ale kluczy do skarbcza nie dam, bo nie posiadam. Klucze zabrał ze sobą kasjer, gdyż w skarbcu jest zaledwie około 1.000 złotych.

Bandyci odrzekli, iż wiadomo im, że w skarbcu

znajduje się 30.000 zł.

Istotnie sumę taką przed kilku dniami spółdzielnia wypłaciła.

Nie znalazłszy przy Zakrzewskim kluczyka do skarbcza, bandyci wyprowadzili go z lokalu spółdzielni i wciągnęli do znajdującego się w sąsiedztwie mieszkania prywatnego.

Tutaj bijąc lufami rewolwerów po głowie Zakrzewskiego i jego żonę, bandyci związali oboje sznurami i znęcając się zagrozili, że ich zamordują, jeżeli nie dostaną pieniędzy.

Bandyci grozili również, że zabiją dwoje dzieci Zakrzewskich, które już spały w łóżkach.

Żona Zakrzewskiego błagała bandytów, żeby raczej ją zabili.

a męża pozostawili przy życiu, aby dzieci miały opiekę.

Herszt bandytów, jak sam mówił, człowiek rodziny, wrzucił błagalną prośbę matki, w ostatniej chwili powstrzymał swych towarzyszy od straszliwej zbrodni.

— Ja sam mam dzieci, wiem, co to znaczy.

Niech żyją psiekrwie!

Bandyci, zabrawszy oprócz pieniędzy z kasy, rewolwer Zakrzewskiego, garderobę i inne kosztowności, zbiegli w kierunku stacji

kolei elektrycznej,

którą udali się do Warszawy.

Sledztwo stwierdziło, iż bandyci przybyli do Grodziska z Warszawy i że na szlaku tym dokonali już kilkakrotnie

napadów bandyckich.

Tej samej nocy o godz. 3 nad ranem napadli bandyci na furmankę jadącą na targ do Żyrardowa. Furmanką tą jechali bracia Jan i Konrad Calowie z Józefowa wioząc kartofle.

Kiedy furmanka przejeżdżała przez las wykryto dwóch zamasko-

wanych i uzbrojonych w rewolwery bandytów.

Z okrzykiem: „Stój!“ bandyci chwycili konia za uzdę i zatrzymali furmankę.

— Jak się nazywacie? — padło groźne pytanie ze strony bandytów.

Gdy wystraszeni gospodarze odparli, że nazywają się Calowie — bandyci ze słowami: „To w porządku“ — zaczęli strzelać z rewolwerów.

Pierwszy spadł z furmanki trafiający 8 kulami w głowę i klatkę piersiową, starszy brat 34-letni Jan Cal, który

padł trupem na miejscu.

Drugi brat 25-letni Konrad Cal trzykrotnie został ranny w głowę, w nogę i w szyję, poczem stracił przytomność.

Bandyci przystąpili wówczas do rabunku.

Obszukawszy kieszenie zabitego Jana Cala, zabrali 100 zł. i zbiegli do lasu.

Ranny Konrad nie miał przy sobie pieniędzy.

Przejeżdżający szosą włością nie spostrzegli porzuconą furmankę i leżące na drodze ofiary napadu bandyckiego.

Zawiadomiona policja przybyła na miejsce zbrodni. Ciężko rannego Konrada Cala przewieziono do Warszawy i umieszczono w klinice chirurgicznej szpitala Dz. Jezus.

Na miejsce napadu wyjechały z Warszawy władze sądowo-sledcze z komendantem policji województwa warszawskiego na czele.

Z rozkazu komendy policji na tychmiast

zorganizowano oblławę,

którą kieruje naczelnik wojewódzkiego urzędu śledczego nadkom. Chmaj i komendant policji pow. grójeckiego komz. Ptasieński.

Do późnej nocy bandytów nie ujęto.

Międzynarodowy kongres kobiet katolickich w Hadze.

W dniach od 24 do 29 ub. m. odbył się w Hadze przy udziale 300 reprezentantów katolickich stowarzyszeń kobiecych 25-ciu narodów — kongres unji lig kobiet katolickich. Była to — jak stwierdza w „Polaku-Katoliku“ ks. Kneblewski — jedna ze wspaniałych manifestacji powszechności Kościoła i jego znaczenia międzynarodowego w dziedzinie życia kobiet tak prywatnego, jak i zbiorowego. Zjazdowi temu, w którym uczestniczyła również delegacja Związku Katolickiego Polek z Warszawy i Krakowa, przewodniczyła p. Steenberghe-Enghering. Był to już piąty z rzędu kongres tej organizacji, poświęcony tym razem podniesieniu poziomu moralnego życia rodziny. W przeddzień obrad kongresu odbył się w Hadze z inicjatywy organizacji katolickiej międzynarodowy zjazd poświęcony specjalnie sprawie kina. Zjazd ten bardzo gruntownie rozważył wpływ kina na społeczeństwo i rodzinę ze szczególnym uwzględnieniem filmu naukowego w szkole i wychowaniu zawodowym. Utworzona na zjeździe komisja międzynarodowa ma się zająć realizacją uchwał.

Wygłoszone na właściwym kongresie referaty ogarnęły swą treścią pra-

Wiadomości potoczne GRUDZIADZ.

W dniu imienin winszujemy:

Dziś: Poniedziałek, Bonifacemu.

Jutro: Wtorek, Zofji.

Wschód słońca godz. 3 m. 45.

Zach. godz. 7 m. 20.

Wschód księżycagodz. 2 m. 50.

Zachód 2 m. 4.

**Nowy wicedyrektor Banku
Polskiego.**

Rada Nadzorcza Banku Polskiego, na ostatnim swem posiedzeniu pod przewodnictwem prezesa Karpińskiego, mianowała wicedyrektorem oddziału Banku Polskiego w Grudziądzu p. J. Godeckiego, dotychczasowego urzędnika centralnej księgowości w centrali Banku Polskiego w Warszawie.

Zastępca rady Lipowskiego.

Podobno stanowisko rady Lipowskiego, który, jak wiadomo, przebywał w areszcie śledczym w związku z nadużyciami w magistracie, objął ma w tych dniach p. Kruszelnicki, emerytowany pułkownik, b. szef intendy w D. O. K. VIII. Toruń.

Wystawa sztuki ludowej.

W sobotę o godz. 12 w południe otwarta została w Muzeum Miejskim wystawa sztuki ludowej. Otwarcie dokonał w obecności inicjatorów wystawy N. O. K. z p. dr. Majową na czele i szeregi gości, prezydent miasta p. Włodek.

**Wycieczka rolnicza Polskiego Białego
Krzyża.**

We wtorek, dn. 22 maja br. za zezwoleniem władz wojskowych, Polski Biały Krzyż urządza wycieczkę rolniczą kursów rolniczych P. B. K. w 65 i 66 pp. Wycieczka ta złożona z dwóch profesorów, dwóch oficerów, referentów oświatowych i 84 żołnierzy, z zawodu rolników, udaje się w powiat wabrzeski, do Dębowejłaki i Niedźwiedzia, gdzie zwiedzi wzorowe gospodarstwa rolne, osady polskie i niemieckie, szkołę rolniczą i wysłucha pogadank rolniczych, zastosowanych do poszczególnych obiektów gospodarczych. W Niedźwiedziu wycieczka zapozna się z racjonalną hodowlą trzody chlewnej.

**Kursa ogólnokształcące Polskiego
Białego Krzyża.**

Polski Biały Krzyż w Grudziądzu dokonał świeżo otwarcia trzech kursów ogólnokształcących, a to w 64 pp. gdzie cykl wykładów z dziedziny: „O wynalazkach i wielkich ludziach“ prowadzi prof. Pawłowski; w 16 p. a. p. gdzie cykl wykładów prowadzi prof. Jaworski i w Dywizjonie szkolnym żandarmerji, gdzie cykl wykładów z dziedziny: „O Polsce współczesnej“, prowadzi prof. Balachowski. Nadto na kursach ogólnokształcących uczą pp. prof.: Śliwa, Koźlik, Łaszewski, Łoziński i Jasiński.

P. Kowalezyk na „Gdańsku“.

P. Stanisław Kowalezyk, b. właściciel „Wielkopolanki“, a potem „Łobzowianki“, otrzymał w tych dniach dzierżawę bufetu i restauracji na statku pasażerskim „Gdańsk“, należącym do państwowego towarzystwa „Żegluga Polska“ i kursującym, jak wiadomo, pomiędzy Gdańskiem, Gdynią, Helem i portami skandynawskimi.

**Uroczysty bankiet królewski w
Grudziądzkiem Bractwie Strzeleckim**

Tradycyjnym zwyczajem nowoproklamowany król kurkowy oraz ryccerze wydali w dniu 12 bm. bankiet królewski. Szczupła, lecz gościnnie siedziba Bractwa — Strzelnica, zapelniała się po brzegi braćmi strzelcami, jak i szeregiem gości, wśród których zauważyliśmy m. i. pp. prezydenta Włodka, gen. Rachmistruka, ks. prałata Dembka, starostę Czarlińskiego, szefa sztabu mjr. Cybickiego, kilku księży miejscowych oraz szeregu innych, jak również przedstawicieli prasy. W miłym i braterskim nastroju rozpoczął się ten tradycyjny bankiet przemówieniem króla, br. Grobelnego, który krótko, lecz zwięzłe streścił zadanie bractwa i wskazał na jego wniosłe zadania. Kolejno szeregu mówców wznosiło toasty na pomyślność Bractwa i podkreślając jego znaczenie.

Zasadzenie urzędnika skarbowego.

Kierownik biura informacyjnego w Pomorskiej Izbie Skarbowej, p. Droński Edward, został w zeszłym tygodniu skazany przez sąd powiatowy w Wierzbniku, województwo kieleckie, na 3 tygodnie aresztu — za pobicie urzędniczki skarbowej, która była zajęta w urzędzie skarbowym w Wierzbniku, gdzie p. Droński był swego czasu naczelnikiem. P. Droński wniósł o rewizję wyroku.

Jako rewizor ksiąg, p. Droński dał się poznać z powodu szyskan w stosunku do większych firm handlowych i przemysłowych, co spowodowało nawet wybitnego kupca p. Orcholskiego w Tezewie, do przedłożenia ministerstwu skarbu osobiście obszernego memoriału.

Sądźmy, że afera wierzbnicka p. Drońskiego, obrazująca dokładnie jego stosunek wobec podwładnych mu urzędników, zmusi go do wniesienia prośby o dymisję lub o przeniesienie do innej Izby Skarbowej.

Zawody strzeleckie.

Jak wiadomo, w dniach 19 i 20 maja br. na strzelnicy miejscowego Bractwa Strzeleckiego, a z inicjatywy Pomorskiego Klubu myśliwskiego, odbędą się wielkie zawody strzeleckie, na które przybywa z Torunia p. wojewoda pomorski, generał Młodzianowski, również na przybyć dowódca O. K. VIII, generał Berbecki.

Wśród licznych przepięknych nagród, wyróżniają się nagrody, ofiarowane przez protektorów zawodów strzeleckich pp.: wojewodę Młodzianowskiego, gen. Berbeckiego, prezydenta Włodka i gen. Rachmistruka, oraz p. starosty Czarlińskiego.

Zawody te, pierwsze tego rodzaju

w Grudziądzu, wzbudzają szczerą zainteresowanie, zwłaszcza wśród pań i w przysposobieniu wojskowym. — Szczególnie wśród pań, które wezmą wybitny udział w tym rzadkim, a tak ciekawym konkursie.

Obfity i szczegółowy program tych zawodów przewiduje pięć strzelań, rozłożonych w sposób następujący:

1. Strzelanie z broni długiej. Broń myśliwska i wojskowa. Odległość 200 metrów.

2. Strzelanie z broni krótkiej: pistolet, typu wojskowego, bez kolby przyczepianej, stosowany oficjalnie w wojsku, lufa nie dłuższa jak 20 cm. Przyrządy celownicze odkryte. Odległość strzału: 20 metrów.

3. Strzelanie z broni małokalibrowej. Broń dowolna, kalibru 22. Odległość strzelania 50 metrów.

4. Strzelanie dla pań: Warunki takie same jak wyżej, z tą różnicą, że panie strzelają tylko 1 serją po 10 strzałów i 2 próbnę.

5. Strzelanie do jelenia. Broń dowolna, odległość strzału 100 metrów.

6. Strzelanie do rzutek. Broń dowolna: dubeltówka, dryling, browning lub inny automat o kalibrze nie większym jak 12. Odległość strzelania 16 metrów.

Głównym Komisarzem zawodów jest major szt. gen. M. Cibicki, zastępcą jego jest kpt. Kruczek. Komisję wykonawczą zawodów stanowią pp.: major Cibicki, major Mańkowski, kpt. Kruczek, kpt. Pulda i kpt. Jabłoński. Komitet honorowy składa się z pp.: starosty Czarlińskiego, mec. Szychowskiego, dyr. Krupskiego, prezesa Peikerta, łowczego Stenzla, pułk. Koryckiego, ppulk. Hulawicza, ppulk. Stepka, ppulk. Tręgera, ppulk. Kruszelnickiego, dyr. Kiedryńskiego, majora Kepińskiego i kpt. Niewiakowskiego. Protektorat zawodów strzeleckich stanowią pp.: wojewoda pomorski Młodzianowski, Dowódca O. K. VIII generał dyw. Leon Berbecki, dowódca 16 dyw. piechoty generał Włodz. Rachmistrak i prezydent miasta Józef Włodek.

Dalsze szczegóły, dotyczące tych zawodów, podamy w numerach następnych.

Wysokie uznanie.

Historja Towarzystwa Jaszczurczego, czyli walka o morze Bałtyckie i ziemie nad dolną Wisłą — napisane przez ks. kanonika J. A. Łukaszkiwicza na podstawie dokumentów archiwalnych w Polsce, została pochlebnie oceniona i polecona przez wysokie władze. I tak:

1) Ministerjum Przemysłu i Handlu w Warszawie do l. S. M. 2080 pisze do autora: — „Historja Towarzystwa Jaszczurczego została przedłożona Panu Ministrowi Przemysłu i Handlu, który wyraził zadowolenie, iż praca taka się ukazała. Zdaniem Pana Ministra ma ona duże znaczenie z punktu widzenia spopularyzowania idei morskiej w Polsce, więc dlatego zasługuje na poparcie i rozpowszechnienie. Pan Minister polecił wydać w tej sprawie komunikat i zrobić wzmiankę w tygodniku Przemysł i Handel.

Czesław Peche,

Szef Sekretarjatu Ministra P. i H.

2) Kuratorjum Szkolne w Toruniu poleciło Szkołom „Historję Tow. Jaszczurczego“, które dopomogło Jagiellonom zdobyć Bałtyk i ziemie nad dolną Wisłą. W języku polskim historii o Tow. Jaszczurczem nie ma, które dopomagało tak skutecznie Jagielle po zwycięstwie Grunwaldzkim i Kazimierzowi Jagiellończykowi aż do zawarcia pokoju w Toruniu 1466 r.

3) Kurja biskupia w Łomży udzieliła książce swego Imprimatur 24-go marca 1928 r. do liczby 1479.

Dziś Lo-Kittay w Teatrze Miejskim.

Wieczór eksperymentalny sławego sugestjonera - psychologa Lo-Kittaya wywołał wielkie zainteresowanie w wszelkich kołach naszego miasta. Nic w tem dziwnego, gdyż tak samo w Poznaniu, Bydgoszczy i Toruniu, wieczory eksperymentalne p. Lo-Kittaya odbyły się w przepelnionych po brzegi salach, a doświadczenia wywołały niezwykle zainteresowanie i powszechny podziw. P. Lo-Kittay wykonywuje eksperymenty u nas w Polsce dotąd nieznanie i rozwiązuje niemi tajemnicą dotychczas osłonięte zagadki indyjskiego fakiryzmu.

Zdumiewającymi są doświadczenia wyczuwania myśli wiarogodnych osób, które to doświadczenia przeprowadza p. Lo-Kittay, nie jak dotychczas wszyscy produkujący się zapomocą dotyku, ale zupełnie bez kontaktu. To samo można powiedzieć o poddawaniu myśli dowolnym osobom z publiczności. Przekłuwanie ciała wykona p. Lo-Kittay na własnej osobie, objaśniając, w jaki sposób doświadczenia te każdy przeprowadzić może bez bólu i krwawienia powstałych ran.

Niezmiernie interesujące eksperymenty z dziedziny gry wyobraźni, stawiają każdego przed nierozwiązalną zagadką. P. Lo-Kittay posiada tę

niesamowitą zdolność, osoby z publiczności w przeciągu kilku sekund równocześnie do najrozmaitszych zakątków na kuli ziemskiej przenieść. I tak osoby te — będąc zupełnie na jawie, bez poprzedniego usypiania — odbywają cudowne podróże po Ameryce, jadą do Paryża, Londynu, Rzymu lub Wenecji, lecą aeroplanami do Indji i Japonji, przeżywając rozkoszne chwile i dzielą się temi pięknymi wrażeniami z swem otoczeniem głośno i wesoło. Eksperymenty te wykonywuje p. Lo-Kittay z zadziwiającym skutkiem i oklaski przepelnionej widowni wyrażają temu niezwyklemu eksperymentatorowi szczerą uznanie dla jego wiedzy, zdolności i kilka nigdy niezapomnianych godzin.

Dodać należy, że eksperymenty p. Lo-Kittaya nie mają nie wspólnego z hypnozą, magnetyzmem, spirytyzmem i tp. dziedzinami, które szachatanerja z przyczyny niezdrowej sensacji i wyzysku, dla swych celów wykorzystuje. Przeciwnie p. Lo-Kittay dzieli się swoją wiedzą i bogatym doświadczeniem z ogółem publiczności, tłumacząc jasno wszelkie doświadczenia.

Dzisiejszy wieczór zacznie się o godzinie 8.15 wieczorem dziś w poniedziałek 14 maja w Teatrze Miejskim. Zainteresowaną publiczność prosi się o możliwie punktualne przybycie.

Z życia naszych Towarzystw.

(rt) Baczność członkowie chóru męskiego „Echo“! Następną lekcję śpiewu odbędzie się w poniedziałek, dnia 14 maja rb. o godz. 8-iej wieczorem w hotelu „Pod złotym lwem“. Zarząd.



Poleca najtaniej
MATERJAŁY PISMIE NNE I SZKOLNE
GRUDZIĄDZ, ulica 3 maja 24
obok Apteki pod Orlem.

TORUN.

Sprawozdanie z głównego targu na konie, bydło rogате i trzodę chlewną w Toruniu — z dnia 10-go maja 1928.

Spędzono na targowicy miejskiej przy rzeźni: 322 koni, 87 krów, 10 świń tucznych, 86 warchlaków, 140 prosiąt.

Placono: Konie starsze 100—200 zł., konie robocze 400—600 zł., konie dobre 800—900 zł., konie lepsze i materj. hodowl. 1000—1200 zł. Krowy: starsze 300—400 zł., dojne 500—750 zł. Trzoda chlewna: świnię tuczne 50 kg. 70—85 zł., warchlaki: poniżej 35 kg. 40—50 zł., powyż. 35 kg. 50—60 zł. Prosięta za parę 30—50 zł.

Do P. T. członków Pom. Związku Hod. Konia Szlach. oraz Pom. Stowarzyszenia Hod. Konia Zimnokrwistego.

Z okazji wznowionych pomorskich targów koniskich w Grudziądzu dnia 15 i 16 czerwca br. przewiduje się:

W piątek, dnia 15 czerwca br.
1) Okręgowy targ remontów łącznie z premjowaniem najlepszych remontów.

2) Premjowanie ogierów i klaczy (m. i. ogierów i klaczy z potomstwem, grup hodowlanych itp.).

3) Próby dzielności koni (dopuszcza się tak konie szlach. półkrewi, jak i pogrubione).

4) Walne zebranie Pomorskich Związków Hodowców koni.

W sobotę dnia 16 czerwca br.

Sport.

Mecze piłki nożnej.

Warszawa, Warszawianka—Wisła 2—1 (—0).

Katowice, J. T. C.—Turyści: 2—1 (1—1).

Lwów, Pogoń—Ruch: 2—1 (1—1). Hasmenea—T. K. S. 5—1 (3—1)

Kraków, Cracewia—Legja 2—0 (1—0).

Łódź, Ł. K. S.—Warta 2—2.

Radzyn.

Biblioteka T. C. L.

otwarta w każdą niedzielę zaraz po nabożeństwie, oraz w każdą środę tygodnia od 3-ciej do 4-tej popołudniu. Poleca się bardzo korzystać z Biblioteki, gdyż zaopatrzona jest obecnie w bardzo dużo nowych wartościowych książek.

Podwyższenie cen chleba.

Magistrat na posiedzeniu swem w ubiegły wtorek zatwierdził podwyższenie ceny chleba na 75 groszy za 1 klg.

Bicie w rzeźni miejskiej.

odbywa się obecnie w każdy wtorek i w każdy piątek tygodnia, nie jak dotychczas tylko w piątki.

Przedłużenie urzędowania w urzędzie telefonicznym.

Z dniem 1 maja br. na prośbę miejscowego obywatelstwa, wprowadziła Dyrekcja Pocht i Telegrafów w Radzynie służbę C. tj. telefon otwarty jest od godziny 8-mej rana, do 9-tej wieczorem bez przerwy.

Obywatelstwo z wielkiem uznaniem wiadomość o powyższem przyjęła.

2-letnia rocznica istnienia Tow. śpiewu „Harmonji“.

W ubiegłym tygodniu obchodził radzyński chór męski „Harmonja“ dwuletnią rocznicę swego istnienia. Rocznicę uczczono zebraniem, które odbyło się u p. Niedzielskiego. Zebranie zagał Prezes p. rektor Klimek (jeden z założycieli „Harmonji“) i wspomnił chwile założenia towarzystwa oraz zobrazował w barwnych słowach działalność towarzystwa w ciągu swego istnienia. Wyraził nadzieję, że jak dotychczas, „Harmonja“ i nadal będzie pracować zgodnie i „harmonijnie“ dla dobra swego towarzystwa oraz społeczeństwa radzyńskiego.

Uroczyste zebranie zamknięto odśpiewaniem „Hasła“.

Zebranie „Kółka Rolniczego“

Miejscowe „Kółko Rolnicze“ odbyło zebranie miesięczne w czwartek, dnia 10 maja o godz. 7½ wieczorem. Zebranie zagał wiceprezes p. Wojnowski, poczem sekretarz odczytał protokół z ostatniego zebrania. Na zebraniu tem, jak i na każdym zebraniu „Kółka Rolniczego“ omawiano szczegółowo sprawy gospodarki rolnej, oraz udzielano sobie wzajemnie porady fachowej. Ogrodniczy powiatowy p. Nowacki z Okonina wygłosił piękny wykład o ogrodnictwie, sadownictwie, warzywnictwie i kwaciarstwie. Zebranie zaszczyliły swą obecnością panie ziemianki z przewodniczącą p. Knyblową z Skarszew na czele. Po wyczerpaniu porządku obrad, zebranie p. wiceprezes zamknął.

Termin płatności podatków.

Magistrat przypomina, że w miesiącu maju płatne są podatki państwowy od nieruchomości i podatek od lokali. Również w obecnym czasie płatny jest podatek od zbytku, oraz podatek dochodowy za rok 1927-ny (dodatkovy wymiaru).

Kartuzy.

Propaganda muzyki polskiej na Kresach Zachodnich.

W bieżącym tygodniu odbędą się w trzech miastach Pomorza trzy artystyczne koncerty muzyki polskiej utalentowanej pianistki p. S. Jagodzińskiej-Niekraszowej, z udziałem śpiewaczki estradowej z Poznania p. Agny Żuralskiej (sopran koloraturowy), oraz znanego cenionego powszechnie literata profesora J. Grabowskiego (odezvt)

Koncerty odbędą się: dnia 10-go maja w Kartuzach, na dochód Towarzystwa Czytelni Lud.; dnia 11-go maja w Lubawie, na dochód harcerskich kolonji letnich i dnia 13-go maja w Nowemieście nad Drwęcą, z udziałem miejscowego chóru Tow. śpiew. „Harmonja“. W programie utwory: Moniuszki, Chopina, Paderewskiego, Prosnaka, Gałla oraz odczyt o pieśni ludowe polskiej.

Kościierzyna.

Włamanie do kasy kolejowej.

W nocy z dnia 4 na 5 bm. nieznani sprawcy włamali się do kancelarji stacji kolejowej w Łubiankach, pow. kościerskiego, gdzie zabrali gotówkę w kwocie 150 złotych. Sprawcy zbiegli niepoznani, zacieając za sobą wszelkie ślady.

Aspirin
w tabletkach
srodek usmierający bóle

Wypilnowano skuteczny w wszelkiego rodzaju zaziębnieniach, w bólach reumatycznych.

Do nabycia we wszystkich aptekach.

Zadać w oryginalnem opakowaniu „Bayer“.

TEATR :-: KINO

Grudziądz.

Teatr Miejski.

Dziś poniedziałek — występ fenomenalnego Lo-Kittay'a, a to wystarczy, że sala teatru będzie przepelniona, gdyż zapowiedź wykonania eksperymentów na naszej scenie wywołała słusne zainteresowanie. Pozostałe bilety w cenie od 1 do 4 zł nabywać wac można w dziennej kasie teatru. Początek godz. 8.15 wiecz.

Jeniec Napoleona — przedstawienie dla młodzieży, odbędzie się w nadchodzący czwartek, jako w dniu święta o godz. 4 popoł., po cenach najniższych, bo od 40 gr. do 1.20. Historyczna sztuka St. Kozłowskiego, opiewająca bohaterskie czyny Napoleona, nadaje się nie tylko dla młodzieży, ale i dla szerszej publiczności.

Pani X, która została wznowiona w sezonie bieżącym, tak zainteresowała naszą publiczność, że Dyrekcja nie przypuszczała, że dwa ubiegłe przedstawienia zapełnią salę doborową publicznością, ażeby więc dać możliwość jeszcze szerszemu ogółowi, powtórzana będzie na czwartkowym wieczorowym przedstawieniu po cenach znacznie niższych, bo od 50 gr. do 2 zł, będzie to nieodwołalnie ostatnie przedstawienie „Pani X”. Początek godz. 8 wiecz. Abonament ważny bezprocentowy.

„Powódz” — znana amerykańska sztuka w 3 aktach wejdzie na repertuar w nadchodzącą sobotę. Próby pod reżyserją R. Tańskiego odbywają się w całej pełni.

„Samolot S. P. 13”, który miał ukazać się w bieżącym tygodniu, ujrzy światło kinkietów w następnym tygodniu, gdyż do sztuki tej trzeba przygotować specjalne dekoracje.

Nowozaangażowani artyści. — Z dniem 1 czerwca ujrzemy nowozaangażowanych. Część naszych artystów otrzyma miesięczny wypoczynkowy urlop, żeby wie zapobiec przerwie w pracy i doborze repertuaru, na ten czas zjadą nowozaangażowani artyści.

Kino „Apollo”

wyświetla od dzisiaj poniedziałku nieśmiertelną epopeję Francji p. t. **trudno.**

„Napoleon w Moskwie”, historyczny film epokowy, prześcigający dotychczasowe wysiłki wszechświatowej sztuki kinematograficznej, z Karolem de Vogt, Angellą Ferrari w rolach tytułowych. — Pożar Moskwy, odwrót wojsk Napoleońskich, niebawym rozmach reżyserji. W czwartek, 17 bm., przedstawienie dla młodzieży szkolnej „Napoleon w Moskwie”. — Wkrótce: „Harold Lloyd”.

Kino „Orzeł”

wyświetla o dzisiaj poniedziałku podwójny program rekordowy z Lucjano Albertinim pt. **„Najsprytniejszy złodziej świata”**, obraz, którym zachwyca się świat cały. — Pozatem **„Ciemna droga kobiety”** z uroczą Agnes Esterhazy oraz maleńką Mery Johnson. — Razem 20 aktów. Wkrótce: **„Dama w wagonie sypialnym”**.

Teatr w Chelmnie.

W nadchodzący wtorek afisz zapowiada dwukrotny występ teatru grudziądzkiego o godz. 4 popoł. i o godz. 8 wiecz **„Jeniec Napoleona”**.

Na marginesie.

Mamy wśród siebie żydów w masie paromilionowej, mamy „kwestję żydowską”, która pomyślnego dla nas rozwiązania domaga się pod grozą najgorszych następstw, brak nam zaś pierwszego najważniejszego warunku do tego rozwiązania, tj. znajomości żydów.

O żydach wiemy niezmiernie mało. Próbką tego dosadną może być skandaliczny fakt, że w całej polskiej prasie codziennej niema ani jednego chrześcijanina referenta spraw żydowskich, znajacego żydowski język, skutkiem czego nawet pisma t. zw. antysemityczne w wyzyskaniu prasy żargonowej zdane są na przygotowaną obsługę żydowskich referentów.

Innym trudnym do uwierzenia faktem jest, że polska nauka historii nie zdobyła się dotychczas na wydanie choćby jednego podręcznika historii żydów: jedyna w języku polskim, zresztą oddawna wyczerpana historia narodu żydowskiego napisana została przez lekarza dr. Henryka Nussbauma, zresztą żyda.

O większe lenistwo i przystawiającą polską niefrasobliwość w sprawie tak pierwszorzędnej dotyczącej naszego bytu, już chyba

Radio-Program.

Zasłużona kara.

Sąd okręgowy w Katowicach rozpatrywał sprawę Julji Musiolowej z Michałkowic, która w roku 1926 ze sztandaru o barwach państwowych uszyła sobie sukienkę w ten sposób, że orzeł wypadł na tyle sukienki. Oburzeni takim postępowaniem sąsiedzi donieśli o tem policji, która — po przeprowadzeniu dochodzeń — oddała przestępczynię w ręce sprawliwosci. Sąd powiatowy w Katowicach skazał oskarżoną na 3 tygodnie więzienia. Od tego wyroku oskarżona wniosła odwołanie do sądu okręgowego, który wyrok I instancji zatwierdził.

Nędra powodem pomieszenia zmysłów.

Bezrobotny wyrobnik, Marjan Cybulski zamieszkały w Radziwiu pod Płockiem skutkiem skrajnej nędzy popadł w rozstrój nerwowy. W napadzie szału Cybulski wzięwszy swe 2-miesięczne dziecko na ręce udał się na most na Wiśle z zamiarem utopienia się wraz z dzieckiem. W urzeczywistnieniu szalonego czynu przeszkodziła przechodnie. Policja odesłała Cybulskiego do zakładu dla umysłowo chorych.

Praktyczne wskazówki dla pań

Pranie haftów na białym lub tiulu.

Większe sztuki złożyć w kilkoro i przeafstrygować cienką bawełną. Prać w letnich mydlinach nie trąc, a jedynie zamaczając i wyciskając. Inaczej delikatny tiul popękałby. Jeśli jednak haft jest jeszcze brudny, połóżyć na spód rondla lub kotła kawał starzyzny, na nią dopiero haft, poczem zalać letniemi mydlinami i postawić na ogień. Po półgodzinnem gotowaniu zdjąć z ognia, a gdy mydliny przestygną, haft w nich znowu wyciskać i zamaczać kilkakrotnie, wyplókać jak najlepiej i w suchych prześcieradłach wyciskać. Fastrygę przecina się nożyczkami i ostrożnie, żeby nie podrzeć haftu, wyciąga się. Niedopuszczając do zupełnego wyschnięcia, jeszcze wilgotną sztukę połóżyć na miękkim postaniu na stole lub desce złą stroną do góry i prasować gorącym żelazkiem. Po doskona-

lem wyprasowaniu, nie zdejmując haftu z posłania, skropić go gotowanym pszennym krochmalom i znowu przeprasować. Tak krochmalony haft zachowa swój kształt, który psuje się przez zamaczanie całej sztuki w krochmalu, gdyż krochmal ściąga i kurczy.

Pranie kartoflami.

Dobrze wymyte kartofle utrząć na tarce i nacierać niemi nie tylko plamy, ale całą sztukę. Wyplókać, rozwinąć, wilgotne maglować i prasować. Perkale, płócenka i welny, prane w ten sposób, nie tracą koloru i nie farbują. Jeśli po ufarbowaniu, szczególnie na czarno, welna brudzi, przemycić ją kartoflami, a zapobiegnie się zlewu.

Pranie koloru zielonego i czerwonego.

Jeśli te kolory w praniu zbledną, można je ożywić przez dodanie do wody, w której się płóca, octu lub cytrynowego kwasku tak, aby woda była kwaskowata.

Dział rozrywkowy.



Wewnątrz koła należy przeciągnąć trzy linie w ten sposób, by każda mysz znalazła się w oddzielnej klatce.

Za najlepsze rozwiązanie nadesłane do piątku dnia 18 bm. przeznaczamy książkę.

DZIS!
Nieśmiertelna epopea Francji!
DZIS!

Napoleon w Moskwie

epokowy film historyczny prześcigający dotychczasowe wysiłki wszechświatowej sztuki kinematograficznej: **Wanda-Moskwa-Paryż-Berezyna-Rok 1812**

W rol. główn.: **Karol de Vogt, Angella Ferrari i inni.** — **Pożar Moskwy! Odwrót wojsk Napoleońskich!**
Niebawym rozmach reżyserji! — **Wkrótce: HAROLD LLOYD.**

W czwartek w święto Wniebowstąpienie przedstawienie dla młodzieży szkolnej **NAPOLEON W MOSKWIE.**

KINO APOLLO

Początek przedstawień o godzinie 6 i 8.20, w niedzielę o godz. 4-tej.

Z powodu nawału pracy a zbliżających się Zielonych Świąt zaleca się już teraz zamawiać (4097)

grobowce i pomniki

które na czas ustawione być mają. Wszelkie zamówienia zainicjujmy skrupulatnie. Na żądania kosztorys i rysunek.

J. Kostuchowski
Grudziądz
Tuszeńska - Grobla 1.
Po cenach niższych

Chłopca lub dziewczę do drobnych posług poszukuje Piotr Jakubowski, Pl. 23 Stycznia nr. 4/5, Budowniczy

Starszego stróża nocnego poszukuje się od zaraz. Zgłoszenia do firmy Fr. Wojak, Plac 23 Stycznia nr. 11.

Służąca (młodsza) z dobremi świadectw. potrzebna od zaraz. Zgłosić się między 4 a 4.30 Zielńska, Sienkiewicza 7.

Zmiana dużego mieszkania 3 pokojow. z wszelk. wygodami na 3 pokojowe małe, albo 2 pokojowe obszerne. Of. do Gońca Nadwiślańsk. pod nr. 782.

Pokój dobrze umeblowany do wynajęcia Budkiewicza 16 I p. l.

Pokój z niekrepując. wejściem do wynajęcia Kościuszki 5 I p. l.

Poszuk. posady

Panienska rzetelna, obeznana z gospodarstwem domowym poszukuje zajęcia do pomocy pani domu, z całem utrzymaniem. Zgł. do adm. Gońca Nad. pod 772.

Zguby

Unieważniam zgubioną książkę wojskową na moje nazwisko. Alojzy Kurdyn, Mazanki.

Różne

W. Czarnačka Pracownia karbow. plisowanie, czyszczenie chemiczne, prasowanie. Grudziądz, ul. Szewska 4, (3030)

Wiosy farbuję nieszkodliwą farbą Henia, Edward Mollin, salon de Coiffure, Grudziądz, Pl. 23 Stycznia 23.

Najlepsze

PIANINA

pierwszej jakości oznaczone złotymi medalami znajdziesz Państwo tylko w fabryce fortepianów

B. SOMMERFELD

Filija Grudziądz
Groblowa 4 Telefon 229
Fabryka i skład główny Bydgoszcz, Śniadeckich 56. Tel. 333.
Najstarszy skład w miejscu z największym wyborem.

Wolne posady

10 brukarzy może się zgłosić natychmiast. Placę na godz. 1.80 do 2.— Zł. Jan Jarzyński, Koszarowa 5. 4263

Pomocników malarskich uczni potrzebują zaraz B. Klabin, m. malarski, Jabłonowo (Pom.) Telef. 15.

Młody czeladź trzejski od zaraz potrzebny ul. Starorzyńska 2. (759)

Poszukuje młodszego, uczciwego i pracowitego młynarza, również uczeń może się zgłosić Młyn Wodny i motorowy Roth, Bielice. 783

Uczni w malarstwo przyjmie Lesiński, Kościuszki 2.

Mieszkania

2 pokoje z kuchnią i pokój z kuchnią, umeblowane, od zaraz do wynajęcia. Wiad. w admin. Gońca Nadw. pod nr. 730.

Bezplatnie oddam skromny pokój i kuchnię bez wygód w podwórzu w zamian za dozór nad podwórzem. Zgł. do Gońca Nadwiśl. pod nr. 750.

Sprzedaje

Otomana nowa, wysuwane siedzenie, okazjynie tanio na sprzedaż. 3-go Maja II part. lewo.

Do sprzedania 1 szafa, 1 lustro 130x40 z konsolką, 1 łóżko, 1 garnitur mebli koszykowych i inne rzeczy Forteczna 6 II prawo.

Dobrze utrzymana pompa z 8 metr. rurą i nowym filtrem za 150 zł. sprzedam Sztuki Trynkowa 1.

Pracownia plisowania i karbowania przyjmuje uczenie oraz wyrabia i sprzedaje formy do plisowania. i karbowania M-me Marie, Tuszeńska Grobla 18.

Stenografji wyucza listownie najdoskonalej: Instytut Stenograficzny Warszawa, Krucza nr. 26. Czytajcie miesięcznik „Stenograf Polski”

Najtańsze wyborowe

wina

owocowe poleca

K. Derecki
Wytwórnia
Win Krajowych,
GRUDZIĄDZ
Dworcowa 23/25.

Obwieszczenie urzędowe władz miejskich.



Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy nadsekretnarz miejski
Dam. Raczkowski w Grudziądzu

Przetarg ofertowy.

Magistrat miasta Grudziądz zamierza wydać w drodze przetargu publicznego dostawę

750 m³ kamienia łupanego I. klasy (brukowca) odpornego na wpływy atmosferyczne jak i uderzenie ramy. Główna powinna być gładka a stopa nie mniejsza jak 1/3, boki każdego kamienia muszą być również na 3 cm. od głowy proste.

Oferty należy nadesłać w zapieczętowanych kopertach z napisem: „Oferta na dostawę brukowca“ najpóźniej do dnia 25. maja godz. 12-iej do niżej podpisanego Urzędu.

Próby zaoferowanego kamienia należy dołączyć do oferty. Magistrat zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta, lub też nieuwzględnienie żądanej oferty.

Grudziądz, dn. 11 maja 1928 r.

Magistrat — V. Bud.

Koniec działu ogłoszeń urzędowych

3. R. H. A. 131.

Do tutejszego rejestru handlowego dział A pod nr. 131 zapisano dziś przy firmie A. Zeeck następcy, że całe przedsiębiorstwo przeszło z dniem 12. marca 1928 r. wyłącznie na Juliana Gussa z Grudziądz a firma obecnie teraz brzmi: Julian Guss, Grudziądz.

Grudziądz, d. 23. marca 1928.

Sąd Powiatowy.

Przetarg przymusowy.

W środę, dnia 16. 5. br. o godz. 10-iej sprzedawać będą za gotówkę więcej dajacemu, w Grudziądzu przy ulicy Solnej 4/5 w biurze

5 obrazów olejnych na płótnie, 2 pary bucików damskich, 1 parę trzewików męskich, lustro, stolik, 2 fotele koszykowe i półkę składową.

Dobrzański,

komornik sądowy w Grudziądzu.

Nerwowi, neurastenicy,

cierpiący na drażliwość, słabość woli, brak energii, melancholję, przesył życia, bezsenność, ból głowy, wrażliwość nerwów, śledziennice, nerwowe zaburzenia serca i żołądka, otrzymają bezpłatnie broszurę Dr. Weisego słabość nerwów. — Dr. Gebhard i Ska., Gdańsk 514.

Ogłoszenie.

8 Okręgowe Szefostwo Budownictwa ogłasza w dniu 4 czerwca godzina 11 rano przetarg na wydzierżawienie w Komendzie Obezu Ćwiczeń O. K. VIII. w Grupie, pawiljonu nadającego się na urządzenie kawiarni lub mleczarni w sezonie letnim.

Pierwszeństwo mają inwalidzi W. P.

Oferty z nadpisem „Przetarg na pawiljon w Grupie“ należy składać do 8 Okręg. Szefostwa Budownictwa w Toruniu do dnia 4 czerwca godziny 10 rano.

Do oferty należy dołączyć: kwit na wpłacone do Kasy Skarbowej wadium w wysokości 3% od zaoferowanej sumy, poświadczenie obywatelstwa polskiego, karty inwalidzkiej i świadectwa moralności oraz potwierdzenia, że warunki ogólne dzierżawy są oferentowi znane.

Bliższych informacji i warunki ogólne można uzyskać w 8 Okręgowym Szef. Budownictwa (pokój nr. 39) w godzinach urzędowych.

8 Okręgowe Szefostwo Budownictwa O. K. VIII. Toruń.

Ldz. 4523/28 Adm.

LOS Y

Polsk. Państw. Loterji Klas.

są do nabycia. Codzieli los wygrywa Ołbrzymie szanse — Wielki popyt.

Ciągnięcie I klasy 19 maja

Wygrane

po 700.000, 400.000, 300.000 zł. i t. d.

1/4 l. zł. 10, 1/2 l. zł. 20, 1/2 l. zł. 40.

LOS Y

Polsk. Państw. Loterji Dobr.

1/2 losu zł. 4., 1/2 los zł. 8.

Wygr. po 50.000, 15.000, 5.000 zł. itd.

— Jednorazowe ciągnięcie —

Wyplata wygranych w gotówce bez potrąceń.

Kolektura Loterji Państw.

GRUDZIĄDZ, ul. Stara nr. 11.

Siano łakowe — Siano koniczyn.

Słomę owsianą, jęczmienną i z mieszanki

kupuje w każdych ilościach

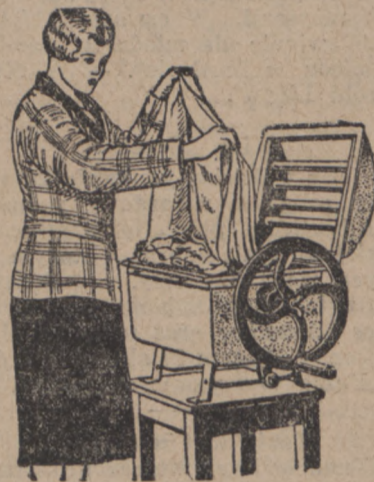
DOM EKSPEDYCYJNO-HANDLOWY

RUDOLF SCHIMMELFENNIG

WŁASC. PAWEŁ WITKOWSKI, GRUDZIĄDZ

TELEFON 28 i 352.

TAK, JAK AUTOMOBIL



wyrugował zupełnie z obiegu konną dorożkę, tak

Pralka „MABYSIA“

(patent we wszystkich krajach) kładzie kres używaniu w gospodarstwie domowym niewygodnych bajli do prania. Koszt pralki „MABYSIA“ niski (udostępniony ratami) sownie się opłaca, włączając pod uwagę WYGODĘ OSZCZĘDNOŚĆ i łatwość pracy HYGIENĘ i konserwację białizny

Tow. Przem.-Handl.

MASZYNY DO PRANIA

syst. T. Podoskiego

Warszawa, Świętokrzyska 9, tel. 311-86.

Prospekty na żądanie gratis.

Przedstawicielstwo na wojew. pomorskie

TOW. HANDL. PRZEMYSŁOWE

sp. z o. o.

Toruń, ul. Szeroka 35.

BANK ZWIĄZKU TOW. KUPIECKICH

NA POMORZU

(SPÓŁDZIELNIA KRED. Z O. O.)

TELEFON 162 GRUDZIĄDZ UL. STARA 10

ZŁATWIA WSZELKIE CZYNNOŚCI BANK.

a mianowicie: uskutecznia przekazy do wszystkich miejscowości w Polsce, kupuje waluty obce i uskutecznia przekazy zagranicę, otwiera rachunki bieżące i czekowe przyjmuje wkłady oszczędnościowe, udziela pożyczki na dogodnych warunkach, dyskontuje weksle towarowe, zafatwia wszelkie zlecenia komisowe i giełdowe, wydaje gwarancje i poręczenia, przyjmuje wszelkie dokumenty do inkasa itp.

Co przywraca pierwotny wygląd ZNISZCZONEJ SKÓRZE LAKIEROWANEJ?



BRAUNSA ENILO BRAUNSA

CZARNY LAKIER DO SKÓR

Do nabycia w drogerjach, składach farb etc.

racownia walizek

ul. Klasztorna 3.

Przyjmuje zamówienia i wykonuje reperacje walizek i torebek szybko i fachowo. Pokrowce na walizy.

VIRISAN dla mężczyzn.

Znakomity środek wzmacniający przy przedczesnym osłabieniu — nieprzebyty w swem działaniu. Czerstwość i siła wraca natychmiast. 60 porcji zł. 12,50. Prospekt w załącz. Dr. Malowan i Ska, Gdańsk 453

Kino Orzeł

Początek seansów o godz. 6-iej i 8,15 wieczor., a w święta o godz. 4-iej.

Już wkrótce: „Dama w wagonie syplalnym“.

DZIS!

Podwójny program rekordowy.

DZIS!

LUCJANO ALBERTINI w swej największej i najlepszej sensacyjnej Kreatcji pod tytułem **Najsprytniejszy złodziej świata**

obraz, w którym mówi i zachwyca się cały świat.

W drugiej części programu wielki dramat erotyczny p. t.

Ciernista droga Kobiety

W rolach głównych uroczą hr. Agnes Esterhazy oraz małutka Mary Jonhson.

Razem 20 aktów.

Goniec Nadwiślański wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt i kosztuje przy odbiorze w administracji 2,50 zł. miesięcznie, 7,50 zł. kwartalnie; przez pocztę lub u listonosza miesięcznie 2,86 zł., kwartalnie 8,58 zł., w opasce w Polsce 4,00 zł. miesięcznie, 9,48 zł. kwart.; zagranicą równowartość 4,75 zł. mies., 14,25 zł. kwartalnie. Ogłoszenia kosztują 12 groszy od wiersza milimetrowego jednołamowego na stronie ogłoszeniowej, wśród tekstu 50 groszy, przed tekstem 1,00 zł. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 15 groszy, każde dalsze 10 groszy. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Przy częstszym powtarzaniu ogłoszenia odpowiedni rabat. — Dla członków Spółdzielni osobny rabat. — Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Omyłki w ogłoszeniu nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia anonsu, jeżeli temsamem treść ogłoszenia nie jest zasadniczo zmieniona. — Redaktor: Jan Zagierski. Redaktor odpow. L. Doliniski w Grudziądzu. Redaktor przym. od z. 11-1. Rekonisów nie zastrz. redakcja nie zwraca. Nakł. własnym. Druk.: Zakł. Graf. W. Kulerskiego w Grudziądzu.